

K R O N I K A O D B U D O W Y W A R S Z A W Y

Rok I Warszawa, dnia 1 lipca 1946 roku Nr. 11

TREŚĆ NUMERU

1. ŚWIAT PRACY PRZY ODBUDOWIE STOLICY;
2. NA CO WYDAJE PIENIĄDZE ZARZĄD MIEJSKI STOLICY;
3. WARSZAWA UCZCI PAMIĘĆ STEFANA STARZYŃSKIEGO;
4. NAUKA POLSKA MA PRAWO DO ODSZKODOWAŃ;
5. WARSZAWSKI WĘZŁ KOLEJOWY;
6. KONCZYMY BUDYNKI NIEWYKONCZONE;
7. GRUZY WARSZAWY;
8. Z DNI ODBUDOWY WARSZAWY:
 - a) 250 domów warszawskich w remoncie;
 - b) Wystawa po Janie III Sobieskim w historycznym Wilanowie;
 - c) Szkoła Wawelberga oraz Izba Przemysłowo-Handlowa w Odbudowie;
 - d) Stacja prostowników na Wierzbnie odbudowana;
 - e) Rozebrać, lub femontować;
 - f) Dom "Pod Messalką" w przebudowie;
 - g) Tuwim zamieszkał w Warszawie;
 - h) Rada Teatralna w Warszawie;
 - i) Niema przeszkód dla przyjaźni polsko-brytyjskiej;
 - j) Młodzież chłopska i robotnicza ma wstęp otwarty na wyższe uczelnie;
 - k) Pamięci ofiar egzekucji hitlerowskiej w Warszawie;
 - l) 1.741 ofiar na Palmirach;
 - l) Boże Ciało w Warszawie;
 - n) Drugie gimnazjum miejskie otrzymało sprzęt od wojska;
 - n) Prywatnie warsztaty pracy dostaną pomoc od państwa;
 - o) 25 linii tramwajowych w Warszawie;
 - p) Razer przeszliśmy piekło okupacji.



SWIAT PRACY PRZY ODBUDOWIE STOLICY

Uchwała Związków Zawodowych, że do odbudowy Warszawy przyczyni się walnie świat pracy - nie okazała się frazesem. Zaledwie miesiąc temu Związki Zawodowe uchwaliły, że każdy pracownik i robotnik warszawski ofiarują jedną dniówkę pracy na rzecz oczyszczenia Stolicy z gruzów, a już dwa tygodnie później - pierwsze szeregi świata pracy stanęły na wyznaczonych ulicach z łopatami i kilofami w rękach.

Na Krakowskim Przedmieściu, w pobliżu pomnika Kopernika, rozwieszono transparent: "Związki Zawodowe odbudują Stolicę". Nie jest to przesada, jeśli zważymy, że do pracy z tytułu przynależności do związków zawodowych stanie około 120 tysięcy warszawiaków i tyleż dniówek poświęconych będzie oczyszczeniu z gruzów i uporządkowaniu Warszawy.

Konkretnie - związki zawodowe uchwaliły oczyścić te ulice Stolicy. Nie jest to łatwe zadanie: wymaga przede wszystkim sprężystej organizacji, przygotowania odpowiedniego taboru do wywozki gruzu, odpowiedniego sprzętu do jego kruszenia i wydobywania. A przytym - roboty trzeba organizować tak, aby nie ubierpiała przez tność ulic, to znaczy - aby tysiące pracowników, zajętych uprzątnieniem ulic, nie tamowało ruchu.

Ustalono kolejność prac: najpierw - wyburzenie domów, niezdolnych do odbudowy, aby uporządkowanych ulic nie zawałał gruzem z wyburzania. Poszczególne grupy przydzielono fachowo kierownictwo.

W czasie wstępnego organizowania tych robót, pomyslnych na wielką skalę, armia ochotników pracy powiększyła się do niemal stu pięćdziesięciu tysięcy; przez członków związków zawodowych zgłosili się członkowie organizacji politycznych, różnych stowarzyszeń i instytucji społecznych.

We czwartek 13 czerwca, członkowie związków zawodowych przystąpili do pracy. Na pierwszy ogień poszła grupa Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych w liczbie 500 osób. Lecz pełny rozmach przyjmie akcja z dniem 1 lipca, w tym bowiem czasie ostatecznie zakończy swe prace przygotowawczo-organizacyjne Biuro Odbudowy Stolicy. A wówczas o godzinie na ulicach Warszawy stanie do pracy tysiąc ludzi.

W dniu startu wielkiej akcji pracy, 13 czerwca, na pierwszy ogień poszedł odcinek Krakowskiego Przedmieścia pomiędzy kościołem św. Krzyża a dawnym gmachem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych; po przeciwległej stronie: od ogródka znajdującego się nawprost Teatru Polskiego do budynku Nr. 12. Obok inżyniera, technika, lekarza, maszynistki, nauczycielki - stanął robotnik, pracownik handlowy, zecer. Praca toczy się sprawnie i szybko, działa nieomylnie entuzjazm i miłość do umęczonego miasta.

W pierwszym dniu pracy armia związków zawodowych uprzętnęła z wymienionego odcinka Krakowskiego Przedmieścia 52 samochody gruzu, czyli 120 ton. Po oczyszczeniu z gruzu - dokonano ułożenia płyt chodnikowych, wzniesiono ziemie pod trawniki przy drzewach. Gdy spadł deszcz i zmył z jezdni i chodników zalegającą po gruzie warstwę pyłu i kurzu - doprowadzony do porządku odcinek Krakowskiego Przedmieścia przybrał zgoła odmienny wygląd. Nie zginęły oczywiście wraki domów, przeznaczonych do odbudowy, puste wyrwy w rzędach kamienic, pokaleczone mury nielicznych, napół ocalonych domów. Jednak zniknął ten stan martwoty, zaniedbania, opuszczenia, jaki napiętnował Warszawę powstaniową, nie odbija się głuchoym echem od runowisk krok przechodnia, zwaliska domów nie porastają dziką zielenią, świadcząca o nieobecności człowieka.

Gdy 150-tysięczna armia ochotników pracy ukończy za kilka miesięcy swą daninę rąk robotniczych - okaże się, że jesteśmy obecni wszędzie w Warszawie, nawet tam, gdzie dziś jeszcze rozciąga się bezmiar kamienistej, urwiskowej pustyni, jak Stare Miasto, czy dzielnica południowa. O naszej obecności mówią będzie uprzętnięty gruz, teren na nowo pokreślony siatką dzisiejszych ulic, rzeźwy odgłos ruchu mieszkańców. Wtedy cały obszar miasta, które musi być odbudowane, bo chce tego Naród Polski - gotowy będzie do pełnego życia.

Przyjdą wówczas te same ręce robotnicze i zaczną budować.

NA CO WYDAJE PIENIĄDZE ZARZĄD MIEJSKI STOLICY

Olbrzymie są potrzeby Warszawy nie tylko ze względu na konieczności odbudowy, lecz także i w zakresie bieżących wymagań życia.

Zarząd Miejski prowadzi gospodarkę finansową, zaspokajającą potrzeby ludności Stolicy. Budżet Warszawy w latach przedwojennych był stosunkowo wysoki, najwyższy po budżecie Państwa. Wynosił on w ostatnim roku przedwojennym sto dziesięć milionów złotych, sumę potężną w porównaniu z dwu i półmiliardowym budżetem całego państwa, a mimo to - w wielu dziedzinach odczuwaliśmy braki finansowe, niedostatek inwestycji, poważne luki, szczególnie w zakresie działalności społeczno-opiekuńczej.

Budżet Warszawy powojennej za okres roku 1945/1946 zamknięty został kwotą 711,5 milionów. Biorąc pod uwagę wielką różnicę w sile nabywczej przedwojennego i obecnego złotego - uderza nas szczupłość sumy powojennej, nie mówiąc już o wzmożonych potrzebach odbudowującego się miasta.

Nad ostatnim budżetem Warszawy warto zastanowić się i porównać poszczególne działy wydatków miasta, nastąpiły bowiem pod tym względem duże przesunięcia. I tak np. w ostatnim budżecie przedwojennym miasto wydatkowało 21% całego budżetu

na opiekę i zdrowie, 12% na oświatę i kulturę, a reszta - 64% na inne cele. Pierwszy budżet powojenny przeznaczył na opiekę i zdrowie 46%, na oświatę i kulturę - 12%, a tylko 44% na inne wydatki. Te przesunięcia wskazują wyraźnie, jak dalece troska o życie i zdrowie mieszkańców absorbuje dzisiejsze władze Zarządu Miejskiego, jak dalece, w porównaniu z tymi załaniami, na plan dalszy zeszły inne działy pracy miasta. Sprawa ta stanie się jeszcze bardziej wypukła, gdy ujawnimy, że w owych 44% wydanych na "inne cele", mieszczą się już pozycje, których przed wojną wogóle nie było w budżecie miejskim, np: kwaterunek, resort zaopatrzenia, agendy wojewodskie i starostwa.

Pewne zmiany zaszły również w strukturze dochodów miejskich. Przed wojną 44% ogółu dochodów tych płynęło z udziału w podatkach państwowych i w dodatkach do nich, 25% stanowiły przelewy z przedsiębiorstw miejskich, 19% czerpano z samostyjnych opłat i podatków, wreszcie 12% stanowiło pozycję "różnych" dochodów.

Gdy przyjrzymy się powyższym pozycjom, przekonamy się, że 60% przedwojennego dochodu Stolicy stanowiły pozycje regularne, pewne i nie podlegające żadnym kosztów obsługi. Nie stety obecnie gospodarka finansowa miasta nie opiera się na tak stałej i niezawodnej podstawie dochodów. Dzisiaj podatki miejskie - od lokali, nieruchomości i gruntowy - dają zaledwie 2% wpływów budżetu, a przelewy z przedsiębiorstw miejskich wobec ich dewastacji - zaledwie 3% dają pokrycie budżetu. Łącznie więc pozycje stałych, regularnych dochodów miasta określają się cyfrą 5%.

Konieczność utrzymania wydatków miejskich na opiekę, zdrowie, szkolnictwo - musiała prowadzić wobec opłakanej sytuacji dochodowej do pokrywania deficytu z dotacji państwa.

W tej niekorzystnej sytuacji zarówno dla gospodarki miejskiej, jak i dla zasobów rządu, rozpoczął się, na szczęście, zwrot ku lepszemu. Ostatni kwartał roku budżetowego 1945/46 zapowiada zmiany w gospodarce finansowej: pozycja dochodów z tytułu podatków pobieranych przez miasto, dzięki nowym dekretem podatkowym przyniesie w r. 1946/47 kwotę 170 milionów złotych wobec 59 z roku poprzedniego. Inne pozycje dochodów miasta zaś mają około 150 milionów zł tych, opłaty - 60 milionów, przedsiębiorstwa - 40 milionów, zwroty i różne - 50 milionów, łącznie więc - 300 milionów złotych.

Lecz - po stronie wydatków na bieżący rok budżetowy miasto preeliminowało ponad 1 miliard złotych. Wobec wymienionych wyżej sum dochodu - znówu ogromny deficyt.

Finansowa sytuacja Stolicy jest więc nadal poważna.

WARSZAWA UCZCI PAMIĘĆ STEFANA STARZYŃSKIEGO

Prezydium Warszawskiej Rady Narodowej powzięło w dniu 13 czerwca 1946 r. uchwałę, że w Stolicy w dniu 8 września r.b. odbędą się specjalne uroczystości celem oddania hołdu pamięci bohaterkiego prezydenta Stolicy - Stefana Starzyńskiego. Jak wiadomo, przed siedmiu laty, Stefan Starzyński prowadził we wrześniu 1939 r. kierownictwo obrony cywilnej Warszawy przed inwazją hitlerowską.

Prezydium Warszawskiej Rady Narodowej uchwaliło powołać specjalny komitet, który przygotowuje program uroczystości.

Jednocześnie uchwalono nazwać ulicę biegnącą od Placu Krasińskich do wiaduktu Żoliborskiego Aleją Stefana Starzyńskiego. Ulica ta zostanie poszerzona i przybierze charakter ważnej arterii komunikacyjnej.

Imieniem Stefana Starzyńskiego nazwany będzie sierociniec dla dzieci po bojownikach o wolność Warszawy, którzy zginęli w latach 1939 - 1945.

Imieniem Stefana Starzyńskiego nazwana również zostanie radiostacja Warszawa II, która wkrótce będzie uruchomiona. Warto przypomnieć, że "Warszawa II" jest ściśle związana z osobą Stefana Starzyńskiego, który za jej pośrednictwem w dniach oblężenia Warszawy nawoływał do walki mieszkańców swego miasta.

Od chwili, gdy Warszawa dowiedziała się o zamordowaniu swego bohaterkiego Prezydenta w roku 1943 w Dachau - w całej Polsce wpływa wiele listów do redakcji dzienników warszawskich. Listy te wyrażają głęboki żal z powodu śmierci Stefana Starzyńskiego, niektóre z nich zawierają nieznaną szczegóły z ostatniego okresu jego życia w Dachau. Były więzień Dachau, ksiądz Zapłotka donosił np, że dostarczył Stefanowi Starzyńskiemu do bunkru, w którym był uwięziony trochę tytoniu w wydrążonym kartoflu. Stefan Starzyński podziękował grypsiem za ten dar, jednocześnie pisząc:

"Byłem przewieziony do Berlina. Znow odmówiłem podpisania odezwy, wzywającej do stworzenia armii przeciw Sowie-
tom. Myślę o Warszawie. Serdeczne pozdrowienia dla wszystkich Polaków. Jestem pewny, że hitlerowcy mnie skrzyżują".

Wymiana obu wspomnianych grypsów miała miejsce we wrześniu roku 1943.

W połowie czerwca r.b. w podziemiach P.K.O.S. na rogu Jasnej i Świętokrzyskiej odnaleziono w skarbcu ostatnią wolę Stefana Starzyńskiego, pisaną w lipcu r.1939. Na kopercie był napis: "Mój depozyt - 22.9.1939".

W testamencie Stefan Starzyński na rzecz Muzeum Narodowego przekazywał wszystkie swoje obrazy, przedstawiające wartość muzealną, a na rzecz Archiwum Miejskiego - wszystkie

dokumenty osobiste, dekrety, nominacje, prace drukowane, książki dedykowane prezydentowi miasta oraz prezenty otrzymane przez niego, jako prezydenta miasta, jak również wszystkie pamiątki orderowe.

o o o

NAUKA POLSKA MA PRAWO DO ODSZKODOWAN

Próba załamania indywidualności duchowej Narodu Polskiego była dla Niemców równie ważna, jak działalność krematoriów i obozów koncentracyjnych. Stąd ta niewiarygodna dla zachodniej opinii publicznej zaciętość w tępieniu wszystkiego, co było widomym znakiem kultury polskiej.

Według dotychczasowych częściowych danych, jakimi dysponuje Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów - najcięższe stosunkowo szkody poniosło nasze szkolnictwo wyższe.

I tak: Uniwersytet Jagielloński w Krakowie określa swoje szkody wojenne na sumę prawie 12 milionów złotych przedwojennych; Uniwersytet Warszawski - na 43,5 milionów złotych; Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej - ponad 1 milion złotych; Uniwersytet Poznański - 32,5 milionów złotych; Politechnika Warszawska - ponad 40 milionów złotych; Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie - prawie 6 milionów złotych; Akademia Stomatologiczna w Warszawie - ponad 600 tysięcy złotych; Akademia Górnicza w Krakowie - prawie 5,5 milionów złotych; Akademia Handlowa w Krakowie - ponad 1 milion złotych; Akademia Handlowa w Poznaniu - prawie 4 miliony; Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie - prawie 400 tysięcy; Szkoła Główna Handlowa w Warszawie - ponad 4 miliony; Katolicki Uniwersytet w Lublinie - prawie 1 milion; Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektryczna w Warszawie - ponad 6 milionów 300 tysięcy; Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach - 175 tysięcy; Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej w Warszawie - ponad 300 tysięcy; Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa - ponad 800 tysięcy.

Łączna suma strat poniesionych przez wyżej wymienione instytucje (straty uniwersytetów podano bez uwzględnienia strat towarzystw naukowych) wynosi 159.773.564 złotych przedwojennych.

Dalsze pozycje strat na łączną sumę 17.230.740 złotych wykazują Instytuty Naukowe w liczbie 13 z Państwowym Instytutem Geologicznym, Instytutem Radowym oraz Badawczym Instytutem Leśnictwa na czele.

Rozwiązanie i zdewastowanie Towarzystw Naukowych, jak: Kasy Mianowskiego, Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich, Warszawskiego Towarzystwa Filozoficznego, Polskiego Towarzystwa Botanicznego i innych - ujawnia szkody w wysokości 13.675.650 złotych.

Całkowitemu oraz częściowemu zniszczeniu uległo 271 szkół średnich ogólnokształcących, 216 szkół zawodowych, 4.880 szkół powszechnych, 494 przedszkola, 277 szkół innych typów. Łączne straty tych uczelni jedynie w ruchomościach, urządzeniach wewnętrznych i pomocach naukowych - oceniane są na sumę 431.311.923 złotych przedwojennych.

Pastwą ognia i rabunku padło: cztery miliony tomów książek w bibliotekach szkół powszechnych, 2 miliony - w bibliotekach szkół średnich, 2 miliony - w bibliotekach samorządowych, 4 miliony - w bibliotekach naukowych, 2 miliony - w bibliotekach prywatnych. Łącznie 15,9 milionów tomów na sumę 219.807.570 milionów złotych przedwojennych.

Ten sam los spotkał 75 tysięcy rękopisów, 200 tysięcy druków zabytkowych, 25 tysięcy map, 3 tysiące atlasów, 300 tysięcy planów, 1 tysiąc albumów, 300 tysięcy fotografii, 50 tysięcy zbiorów muzycznych. Zbiory te nie dadzą obliczyć się w pieniądzu.

Poważne straty fundacji naukowych nie zostały jeszcze obliczone, podobnie - straty szkolnictwa prywatnego.

Olbrzymie są straty polskie wśród wybitnych pracowników kultury. Według dotychczasowej, wciąż jeszcze niekompletnej rejestracji - zginęło ponad 400 profesorów i pracowników naukowych na wyższych uczelniach, 848 profesorów szkół średnich, 340 profesorów szkół zawodowych, 3.962 nauczycieli szkół powszechnych, 34 wychowawców przedszkoli i 411 nauczycieli szkół innych typów.

Olbrzymie straty poniósł nasz kraj w wyniku zamknięcia szkół w okresie okupacji. Wielka rzesza młodzieży polskiej, która w r. 1944 wyrażała się cyfrą 776 tysięcy piętnastolatków i 769 tysięcy osiemnastolatków - nie mogła nabyć właściwej dla ich wieku wiedzy.

Aby wypełnić luki powstałe po zamordowanych profesorach - szkolnictwo wyższe musi w ciągu najbliższych ośmiu lat przygotować 30.000 dyplomantów, a dla zlikwidowania ujemnych skutków zakazu nauki - 25.000 dodatkowych dyplomantów.

--- ooo ---

WARSZAWSKI WĘZEL KOLEJOWY

Bezmiar zniszczeń dokonanych w Polsce przez Niemców zawiera poważną pozycję zdewastowanych środków komunikacyjnych. Ucierpiały zwłaszcza wszelkiego rodzaju urządzenia kolejowe w obrębie Warszawy, trzykrotnie w ciągu lat pięciu, stykając się z pożogą wojenną.

To, co ocalało w czasie oblężenia miasta we wrześniu r. 1939 - legło w guszach podczas powstania sierpnowego, bądź

zniszczone zostało w styczniu 1945 r. przez saperów cofającej się armii niemieckiej.

Pierwszym zadaniem polskich władz kolejowych było usunięcie rozpaczliwego stanu, w jakim znalazła się komunikacja ze Stolicą. Warszawa musiała otrzymać łączność z resztą kraju.

Od 1 lipca r. 1945 pierwsze pociągi pasażerskie, ujęte już w rozkłady jazdy, zaczęły dochodzić do samego miasta. Prowizoryczny dworzec otwarto w przebudowanych magazynach ocalałej stacji Ładunkowej przy zbiegu Alei Jerozolimskiej i Towarowej. Pomieszczenie niewygodne i ciasne, które wkrótce zastąpi nowo wybudowana hala dworcowa o powierzchni 500 m.kw., magazyny i dworzec pocztowy.

Równocześnie przystępujemy do realizacji opracowanego na nowo planu budowy Warszawskiego Węzła Kolejowego w szerokiej skali i perspektywie dalekoplanowej. Plan ten uwzględnia warunki powstałe zarówno wskutek zniszczenia dotychczasowych urządzeń, jak i zrujnowanie samego miasta.

Jedną z naczelnych zasad nowego planu jest usunięcie ruchu pociągów towarowych z obszarów bezpośrednio z nim nie związanych. Dotyczy to zwłaszcza terenów zamieszkałych, dla których dym, kurz i hałas, nieodłączni towarzysze prujowej trakcji, są bardzo uciążliwe i nie wskazane.

Zgodnie z planem, istniejąca linia obwodowa północno-zachodnia, która przechodziłaby w pośrodku projektowanej dzielnicy mieszkalnej na Kole, przesunięta zostanie na zachód, poza obręb tej dzielnicy. Zaczyna ona będzie projektowaną stację rozrządową "Włochy", gdzie wagony towarowe poddawane będą segregacji według kierunków, z drugą taką samą stacją na Pradze. Dzisiejsze urządzenia towarowe przy ulicy Towarowej zostaną zniesione, a główna stacja ładunkowa powstanie na zachodnim krańcu przyszłej Dzielnicy Zaopatrzenia, rozciągającej się między dzisiejszymi ulicami Wolską, Towarową, Dworcem Warszawa - Zachodnia i Sieradzką. Projektowane są nadto stacje ładunkowe o lokalnym znaczeniu w Mokotowie i na Żoliborzu, a na prawym brzegu Wisły - na Targówku i Karłowcu. Osobne tory towarowe obsługiwać będą Dzielnicę Przemysłową, projektowaną na Żeraniu i Kaulowcy port żeglarski.

Linie towarowe będą tak sytuowane, by omijały nie tylko tereny samej Warszawy, ale i mieszkalne okolice podmiejskie.

Natomiast ruch pasażerski zostanie doprowadzony do samego centrum Stolicy. Wszystkie pociągi z zachodu przejdą przez dworzec Warszawa - Zachodnia po głównej linii średnicowej na drugi brzeg Wisły do stacji Warszawa - Wschodnia. Dział pociągów ze wschodu będzie miał kierunek odwrotny.

Nowym pomysłem planu, który dopiero teraz może być urzeczywistniony - jest łącznica kolejowa dla ruchu pasażerskiego między Warszawą Zachodnią, a Dworcem Gdańskim. Linia ta będzie w pasie zieleni, zajmującym wyburzony w przeszłości teren między ulicą Żelazną a Towarową. Powstanie w ten sposób niejako druga linia średnicowa, po której - przez most pod cytade-

lą - pociągi wjeżdżać będą na drągi brzeg Wisły.

Należy tu podkreślić, że w obrębie Warszawy wprowadzony będzie rozdział pasażerskiego ruchu podmiejskiego od dalekiego. Każdy z nich odbywać się będzie na osobnych torach. Z tym wiąże się zarówno poszerzenie na cztery tory tunelu, wiaduktu i mostu głównej linii średnicowej.

Przestrzegana będzie zasada, że wszystkie pociągi pasażerskie lewobrzeżne kończą swój bieg bądź na Dworcu Gdańskim, bądź na prawym brzegu Wisły na stacji Warszawa - Wschodnia, prawobrzeżne zaś za końcowy punkt mają Dworzec Warszawa - Zachodnia.

Z obu tych stacji próżne już składy pociągów odstawiano będą do stacji t.zw. pasażerskich: w Szczęśliwicach dla pociągów od strony Pragi i w Grochowie dla pociągów z zachodu.

Na stacjach tych odbywać się będzie czyszczenie wagonów, zaopatrywanie ich w wodę, gaz, elektryczność, sprężone powietrze do hamulców i t.p. przygotowania pociągu do nowej drogi.

Zgodnie z planem nowej Warszawy rozwój miasta zwrócony będzie w kierunku północno-południowym, wzdłuż osi równoległej do Wisły. W tym też kierunku powstanie sieć komunikacji szynowej, jako nowy układ sieci Węzła Warszawskiego, do-tychczas rozwijanej głównie po osi Zachód - Wschód. Nowe te linie będą miały nieco odrębny charakter, będą bowiem służyły dla obsługi osiedli, położonych na południe, czy północ od Warszawy, ale spełniać również będą rolę komunikacji miejskiej w ścisłym tego słowa znaczeniu, tak, jak dziś pełnią tę rolę tramwaje. Będzie to tak zwana "Szybka Kolej Miejska" idąca częściowo pod ziemią, częściowo w odkrytych wykopach.

Projektowane są dwie linie tego rodzaju. Jedna pod Aleją Niepoległości, ulicą Chałubińskiego i jej przedłużeniem w kierunku północnym, druga - wzdłuż ulicy Puławskiej, pod Marszałkowską, Natolińską, Kruczą, Placem Napoleona, Wierzbową, Bielańską, częściowo pod Nalewkami, dawną ulicą Zamenhoffa i dalej na północ, mniej więcej wzdłuż ulicy Marymonckiej.

Obie linie przejdą poniżej linii średnicowej. W pobliżu przecięcia tych linii staną dwa dworce kolejowe w Śródmieściu: w Alei Jerozolimskiej w pobliżu ulicy Kruczej pierwszy, który będzie miał raczej charakter przystanku tramwajowego i drugi - na skrzyżowaniu ulicy Chałubińskiego z wykopem wzdłuż Alei Jerozolimskiej o charakterze reprezentacyjnym, zbudowany będzie nad torami między ulicą Żelazną, a Chałubińskiego. Będzie to t.zw. Dworzec Centralny - Warszawa - Śródmieście. Zastąpi on dotychczasowy Dworzec Główny nawprost ulicy Pankiewicza, którego ruiny zostaną zniszczone.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się plan budowy Kolejowego Węzła Warszawskiego. Pełna jego realizacja przewidziana jest w okresie nie dłuższym, niż 25 lat. Wszystkie prace skupiają się w Dyrekcji Odbudowy Węzła Warszawskiego, który etapami uruchamiać będzie poszczególne fragmenty.

Co w tej dziedzinie już zrobiono, a co będzie zrobione w najbliższej przyszłości?

Najważniejsze w tej chwili jest uruchomienie głównej linii średnicowej, w tym więc zakresie centralizują się wszystkie wysiłki, tak, by już w r. 1948 można było uruchomić pociągi.

Tunel pod Aleją Jerozolimską jest już prawie gotowy. Przystąpiono do odbudowy filarów mostu średnicowego. Projekty konstrukcji, która w ogólnej sylwetce podobna będzie do mostu Poniatowskiego - są już gotowe. W niedługim czasie rozpocznie się usuwanie z wykopu gruzu z zawalonego Dworca Głównego i Pocztowego przy ulicy Żelaznej. Roboty te wymagają bardzo szczegółowego opracowania i przygotowania wielu maszyn. Ogółem trzeba będzie wywieźć 10.000 ton żelaza i 40.000 m. sześć. gruzu.

Na linii średnicowej uruchomionoby najpierw pociągi podmiejskie. Pociągi dalekobieżne korzystać będą z tej linii w dalszym etapie, gdy ukończone zostaną, rozpoczęte już zresztą, roboty przy budowie tunelu na drugie dwa tory.

Przed tym jeszcze - oddane będą do użytku zelektryfikowane, jak przed wojną, trzy linie: do Otwocka - prawdopodobnie w bieżącym roku, do Mińska Mazowieckiego w roku przyszłym i do Grodziska, jako pierwsza część linii Warszawa - Żyrardów.

Oba brzegi Wisły łączy dotychczas tylko most pod Cytadela. Jeden tor uruchomiono w marcu r. b. Obecnie prowadzi się roboty przy drugiej części mostu pod drugi tor.

Wkrótce podjęte będą też prace przy odbudowie wiaduktu żoliborskiego.

Z innych prac, które w tej chwili już się wykonywa, należy jeszcze wymienić odbudowę stacji postojowej w Szczęśliwicach, dwóch parowozowni na stacjach Warszawa - Wschodnia i Warszawa - Praga, budowę nowej parowozowni na terenie projektowanej stacji rozrządowej we Włochach oraz budowę stacji rozrządowej Praga. Dzięki przyznanym kredytom, sięgającym pół miliarda złotych - przeszło dwukrotnie wyższym, niż w roku ubiegłym, plany mogą być dziś realizowane w szerszym zakresie.

Komunikacja ze Stolicą będzie coraz sprawniejsza i wygodniejsza. Jazda na dachach wagonów, stopniach, czy zderzakach - pozostanie wkrótce tylko wspomnieniem przeszłości.

KONCZYMY BUDYNKI NIEWYKONCZONE

Odbudowanie domu spalonego, nawet jeżeli stropy jego nie są zawalone, jest zadaniem trudnym i wymagającym poważnego badania wytrzymałości murów, które uległy niszczącej działalności ognia. I nawet, jeżeli ocena budynku da wynik zadowalający - to budynek taki nigdy nie będzie równie trwały, jak nowowzniesiony.

Odbudowując Stolicę musimy położyć nacisk nie tyle na odbudowę domów spalonych, co na dokończenie domów niewykonywanych, których ogląd nie tknął, a które najwyżej zrujnowane były przez artylerię w nieznacznym stopniu.

Dodatnie strony takiego stanowiska są następujące:

1. Stary budynek posiada rozplanowanie mieszkań wielopokojowych (zwłaszcza w śródmieściu) a nam potrzeba przede wszystkim jedno i dwuizbowych;
2. Opała przy budynku niewykonywanym żmudne badanie na wytrzymałość murów i stropów;
3. Budynki stare, wypalone, zwłaszcza w śródmieściu, składają się przeważnie z dużych pokoi; budynki nowo budowane, przed samą wojną, miały zazwyczaj i niższe i mniejsze pokoje, łatwiejsze do wykończenia i praktyczniejsze dla lokatora (mniejsza kubatura - oszczędność opału i światła);
4. W budynkach nowych nie musimy się przystosowywać do istniejących już ubikacji i łazienek;
5. Przeważna część nowobudowanych przed wojną budynków dostosowana była do planów urbanistycznych Wielkiej Warszawy i nie sprzeciwia się planom obecnym;
6. Spalone budynki znajdują się głównie w śródmieściu, gdy niedokończone stoją przeważnie na peryferiach miasta, czyli w dzielnicach przewidzianych w planie nowej Warszawy, jako mieszkalne.

Jeżeli przejdziemy się po Puławskiej, Kazimierzowskiej, Madalińskiego i innych ulicach Mokotowa, Żoliborza, Kolonii Lubbeckiego oraz po innych peryferiach, które są przeznaczone na dzielnice mieszkalne - to zobaczymy, że takich właśnie domów w Warszawie jest sporo, a wykończenie ich będzie w każdym razie częściowym rozwiązaniem najbardziej palącej sprawy - dostarczeniem małych mieszkań ludności Stolicy.

Dla przykładu podaję kompleks trzech gmachów na ul. Batoroego tuż przy Placu Unii Lubelskiej, za gmachem straży ogniowej. Gmachy wykończone w betonie, częściowo również w cegle. Gotowe stropy i urządzenia centralnego ogrzewania systemem powietrznym. Gmachy mogące zaspokoić potrzeby mieszkaniowe 5 do

7 tysięcy osób. Wykończenie ich - to byłby duży wkład w odbudowę Stolicy. Gmachy są własnością Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Towarzystwo obecnie wszystkie swoje kapitały ma zamrożone i z tego tytułu nie mogło rozpocząć dobudowy.

Od lutego roku bieżącego Towarzystwo prowadzi pertraktacje z Narodowym Bankiem Polskim, który ma kupić dwa gmachy za sumę 130 milionów złotych i wykończy je we własnym zakresie. Towarzystwo za uzyskane ze sprzedaży pieniądze ma wykończyć trzeci budynek. Istniejące już centralne ogrzewanie pozwoli - po wykończeniu przed zimą uszczelnienia budynków - prowadzić dalej budowę bez względu na mróz. Obecnie decyzja leży w rękach Ministerstwa Skarbu, które ma zaakceptować tę transakcję.

--- 000 ---

GRUZY WARSZAWY

Pamiętamy dobrze początki roku ubiegłego, okres naszego powrotu do Warszawy. Wtedy dla wszystkich bez wyjątku zwały gruzu leżące na ulicach były uciążliwą przeszkodą, która wznagała w nas wszystkich poczucie okropności zniszczenia i całą grozę zburzonej i spalonej Warszawy.

Teraz chodzimy po ulicach swobodnie, znikły "korki" utworzone przez zwałone łomy. Często zastanawiamy się: Gdzie się to wszystko, co zalegało ulice, podziało? W ubiegłym roku wywożono wprawdzie gruz, a i dziś się je wywozi, jednak stanowi to znikomy procent, wywieziono bowiem dotąd zaledwie około 500 tysięcy m. sześć., a gruzu w Warszawie jest około 20 milionów m. sześć., nie licząc tego, który powstanie z domów wypalonych, a dotąd jeszcze stojących. Z domów tych przybędzie jeszcze około 10 milionów m. sześć. Razem więc będziemy mieli w przybliżeniu 30 milionów m. sześć gruzu do usunięcia.

W ubiegłym roku wywożono gruz wozami konnymi i gdybyśmy chcieli tak dalej wywozić, trwałoby to około 60 lat.

Dokąd kierowano wywóz? Oczywiście były wyznaczone miejsca zsypu, jednak dla posiadacza wozu i konia lepszym interesem było wyładowanie gruzu gdziekolwiek, byle blisko, aby zrobić więcej kursów dobrze płatnych, powstały więc dzikie wysypiska m. in. na Polu Mokotowskim i w innych 30-stu punktach Warszawy. Właściciel wozu, wywożąc gruz na polecenie prywatnych osób, nie troszczył się o to, gdzie go złożyć, zajeżdżał do sąsiednich wypalonych posesyj i tam wysypywał.

W wyniku tego gruz z Warszawy wydostawał się w niezliczonych ilościach, natomiast przesuwano się z jednego miejsca na drugie w granicach samej Warszawy. Były jednak i takie zwózki, którym nie zarzucić nie można. Na miejscu zsypu

kwitowano odbiór gruzu i te pokwitowania stanowiły podstawę do otrzymania pieniędzy za wywóz. Ale tymi sprawami nie wszystkie przedsiębiorstwa chciały się zajmować. Z tego chaosu trudno było wybrnąć bez sankcji karnych i bez stosowania przymusu.

Drugim i najbardziej decydującym argumentem za zmianą systemu wywozu gruzu był koszt wywozu.

W ubiegłym roku koszt wywiezienia jednego metra sześciennego gruzu wynosił od 150 do 300 złotych, zależnie od odległości. Obecnie, wobec wyznaczenia miejsc zsypu bardziej oddalonych, dochodzących do 7 klm., koszt wynosiłby około 500 złotych od 1 m. sześć. Mnożąc 500 złotych przez 30 milionów metrów sześciennych gruzu, otrzymamy (oczywiście teoretyczny) koszt ogólny wywozu gruzu trakcją konną na 15 miliardów złotych.

Z tego możemy sobie wyobrazić, jakim kolosalnym zagadnieniem dla Warszawy jest sprawa wywozu gruzu.

Ponieważ ilość gruzu przeznaczona do usunięcia jest znaczna, a miejsc zsypu w najbliższych okolicach Warszawy jest niewiele, więc zastanawiano się nad możliwością przeróbki gruzu na materiały budowlane. Na skutek konkursu ogłoszonego w ub. roku, wpłynęło do sądu konkursowego wiele ofert i poły się przed komisją konkursową, także mniej udane, choć podjęte dobrymi chęćiami, jak np. rozsprzedanie miastem, miasteczkom i wioskom gruzu stolicy w celu usypania kopców upamiętniających Warszawę i z tego tytułu czerpania funduszy na odbudowę. Pomysłowy projektodawca chciał być dyrektorem przedsiębiorstwa. Naogół jednak rezultat konkursu był doniosły. W kilku pracach konkursowych zaprojektowano różne sposoby wykorzystania gruzu, jako materiału budowlanego. Obecnie odbywają się próby i badania techniczne nad wykonanymi z gruzu materiałami budowlanymi.

Komisja konkursowa po zakończeniu prac związanych z konkursem przekazuje wyniki specjalnej pracowni gruzowej, utworzonej przy Biurze Odbudowy Stolicy. Zadaniem pracowni jest opracowanie sposobów rychłego usunięcia i użytkowania gruzu w stanie surowym. Pracownia rozpatrzyła szereg zagadnień związanych z gruzem, a mianowicie: przeróbkę gruzu, użytkowanie go w stanie surowym i mechaniczne usuwanie go. Przeróbka jest w trakcie badań. Najłatwiejszym w naszych warunkach zadaniem jest użytkowanie gruzu w stanie surowym, oczywiście przy całkowitym zmechanizowaniu procesu pracy. Badano również koncepcję inżyniera architekta Macieja Nowickiego polegającą na tym, że gruz pozostałby na miejscu, a przez odpowiednie zasypianie gruzem parterów wypalonych budynków, uzyskano by drugi poziom ulicy na wysokości około 3 do 4 metrów, na którym zbudowano by jezdnię. W taki sposób odbudowuje się jedno z miast francuskich, chociaż trudności - dokąd wywieźć gruz? nie było, gdyż miasto położone jest nad morzem.

U nas istnieje realna możliwość użytkowania mas gruzu w stanie surowym do przeprowadzenia koniecznych robót przy regulacji Wisły w rejonie Warszawy, regulacji Skarpy, zasypiania glinianek i obszaru położonego na prawym brzegu

Wisły (między linią średnicową, Aleją Waszyngtona, Zielenicą i Wisłą), wreszcie dla celów drogowych.

Doniesłym zagadnieniem jest mechanizacja wywozu gruzu. Wystarczy stwierdzić, że przy wywozie gruzu specjalną kolejką - koszt wywozu obniża się prawie pięciokrotnie, a więc wynosiłby około 3 mld, a nie 15-stu miliardów złotych, jak przy systemie konnym.

Zorganizowanie usunięcia gruzu, jak wynika z niniejszego, pobieżnego przeglądu, jest bardzo ważnym zagadnieniem, do którego przystępujemy z całą sumiennością i w przekonaniu, że na ten cel znajdują się odpowiednie fundusze, a przede wszystkim sprzęt mechaniczny. Dziś wywiezienie gruzu z niektórych posesyj sposobem dotychczasowym, kosztuje prawie tyle, ile... wybudowanie kamienicy. Fakt ten jest częściowo przyczyną słabego stosunkowo udziału prywatnych kapitałów w odbudowie Warszawy.

--- oOo ---

Z D N I O D B U D O W Y W A R S Z A W Y

250 domów warszawskich
w remoncie

Od stycznia do połowy czerwca r.b. złożono w Inspekcji Budowlanej m.st. Warszawy 551 wniosków na remont i odbudowę. Dwa wnioski dotyczyły budowy nowych domów na Pradze.

Pięćdziesiąt procent zgłoszonych wniosków dotyczy budowy nowych sklepów, reszta jednak - są to zgłoszenia różnych instytucji państwowych, miejskich, zresztą lokatorskich, wreszcie - nielicznych osób prywatnych - na odbudowę domów. Ci ostatni remontują, mniejsze domy mieszkalne.

W naszych warunkach cyfra 25 domów, remontowanych wyłącznie z kapitału krajowego, zasługuje na ocenę zadawalającą, aczkolwiek w porównaniu z potrzebami mieszkaniowymi Stolicy - jest niewspółmiernie niska. Domy remontowane, z wyjątkiem prywatnych, należą do kategorii dużych. Na jesieni mieszkańcy Stolicy otrzymają do użytku znaczną liczbę izb.

Inicjatywa prywatna, która dotychczas wyraziła się głównie w remoncie i odbudowie lokali handlowych, miała, mimo swą jednostronność, duże znaczenie dla odbudowy i odrodzenia zrujnowanej Warszawy. Zresztą rok bieżący wykazał, że zmniejsza się liczba wniosków na odbudowę lokali handlowych z korzyścią dla domów mieszkalnych.

Wystawa po Janie III
Sobieskim
w historycznym Wila-
nowie.

W 250 rocznicę śmierci Jana III Sobieskiego, otwarta została w Pałacu Wilanowskim wystawa pamiątek, związanych z jego życiem i okresem jego panowania.

Pałac Wilanowski w okresie okupacji został przez Niemców zrabowany, cenniejsze eksponaty i dzieła sztuki - wywiezione do Niemiec, wnętrza pałacu - pełne śmieci, brudu i gruzu, a w pobliżu - bunkry, doły i rowy strzeleckie. Do remontu i oczyszczenia pałacu przystąpiono natychmiast po wyjściu Niemców: dokładnie w piątym dniu po wyzwoleniu nadeszła od rządu Lubelskiego pierwsza rata na roboty remontowe w Wilanowie.

Wystawa pamiątek po Janie Sobieskim prezentuje rewindykowane ostatnie z Niemiec i Austrii zbiory obrazów, stylowych mebli i innych, cennych przedmiotów zabytkowych. Wstęp na wystawę - bezpłatny.

W dniu 17 czerwca odbyło się w pałacu posiedzenie Zarządu Towarzystwa Miłośników Historii, łącznie z Dyrekcją Muzeum Narodowego. Otwarcia sal zabytkowych pałacu i wystawy dokonał Minister Kultury.

Szkola Wawelberga
oraz Izba Przemysłowo-Handlowa
w odbudowie

ulicy św. Andrzeja Boholi oraz gmach Izby Przemysłowo-Handlowej przy ulicy Senarskiej, róg Wiejskiej; oba gmachy mają być wykonane w bieżącym sezonie budowlanym.

Stacja prostowników na Wierzbnie
odbudowana

Podstacja "Wierzbno", składająca się z dwóch zespołów prostowniczych po 1.000 Kw, zasilająca dzielnicę południowej Warszawy, zmontowana w r. 1937 przez firmę Rohn i Zieliński przy współudziale specjalistów szwajcarskiej firmy Brown - Boveri, pracowała aż do wybuchu powstania. W czasie powstania dzielnica ta była początkowo w rękach polskich, w czasie działań powstańczych została uszkodzona pociskami artylerii i bombami lotniczymi. Po zdobyciu dzielnicy, Niemcy zdemontowali i ewakuowali wszystkie urządzenia, a budynek niemal zrównali z ziemią.

Po wyzwoleniu - wywiezione urządzenia sprowadzone zostały z powrotem na Wierzbno i zmontowane. W budynku, odnowionym przez Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, stacja prostowników na Wierzbnie wznowiła swą działalność. Warszawa oddana została jeszcze jedna placówka pracy, przyczyniająca się do normalizacji jej życia.

Przeciwko samowoli budowlanej

Inspekcja Budowlana m. Warszawy wypowiedziała i prowadzi energiczną walkę z objawami samowoli budowlanej. Niedawno zawaliły się stropy domu nr 45 a przy ul. Tanki, gdzie remont wykonywała firma budowlana samowolnie, bez zezwolenia Inspekcji.

Decyzja władz, że nikomu nie wolno prowadzić w War-

szawie remontu bez zezwolenia Inspekcji Budowlanej, nie jest wyrazem biurokratyzmu i formalistyki, lecz podyktowana została koniecznością zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom. Przed wydaniem zezwolenia na remont, lub odbudowę, budynek podlega szczegółowemu badaniu i ocenie z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego.

Rozebrać, lub remontować.

Na zasadzie istniejącego dekretu, Inspekcja Budowlana wezwwała właścicieli, lub ich prawomocnych zastępców do przeprowadzenia remontu, lub rozbiórki kilkudziesięciu budynków w Warszawie.

Stan tych domów jest taki, że jeśli nie podjęty zostanie w nich natychmiastowy remont, staną się one w najbliższym czasie niebezpieczne (grożą zawaleniem), gdyż stopień ich zniszczenia pogarszany jest stale przez wpływy atmosferyczne.

Wśród budynków przeznaczonych do remontu, lub rozbiórki, znajduje się wiele o wartości zabytkowej, jak: pałac Biskupów Krakowskich przy ulicy Miodowej, pałac Potockich na Krakowskim Przedmieściu nr 15/17, szereg kamienio na Rynku Staromiejskim i t.d.

Byłoby oczywiście najlepiej, gdyby państwo zastąpiło właścicieli prywatnych w dokonaniu remontu, lub odbudowy owych budowli zabytkowych nie depuszczając do ich kompletnej ruiny. Koszt remontu, choćby najbardziej kapitalnego, wyniesie w każdym razie mniej, niż odbudowa kompletna. A wiemy przecież, że wszystkie budowle zabytkowe mają być przywrócone do istnienia.

Niestety, brak środków finansowych uniemożliwi przeprowadzenie robót na koszt państwa.

Dom "Pod Messalką"
w przebudowie

Na Krakowskim Przedmieściu, niemal naprost kościoła św. Krzyża, stał znany każdemu warszawiakowi wysoki, nieestetyczny budynek, popularnie zwany "Pod Messalką".

W czasie powstania dom ten został wypalony do parteru, nadawał się jednak do remontu. Wkrótce po wyzwoleniu właściciel wyremontował w suterrenach dawne łaźnie i uruchomił je, poczym ruszył do walki z Biurem Odbudowy Stolicy, pragnąc odbudować go w dawnej postaci.

B.O.S. uznał, że dom nadaje się do remontu z punktu widzenia technicznego, natomiast musi zostać przebudowany tak, aby jego fasada dostosowana została do zabytkowego charakteru tej dzielnicy. Po ostrej walce Towarzystwo Kąpielowe Akcyjne ustąpiło (właściciel budynku) i zgodziło się na nowe plany. Obecnie trwają prace nad obniżeniem ósmego piętra budynku, jednocześnie Ministerstwo Aproprowizacji prowadzi remont na parterze, gdzie dawniej mieściła się restauracja Lijewskiego, a wkrótce powstanie centralny sklep Ministerstwa Aproprowizacji.

Tuwim zamieszkał
w Warszawie

W pierwszych dniach czerwca wrócił do kraju po siedmioletnim prawie wygnaniu i zamieszkał w Stolicy Polski - Julian Tuwim.

Już w Gdyni witali go przedstawiciele władz państwowych i świata pisarzy. Warszawa zgotowała swemu największemu poecie współczesnemu gorące przyjęcie.

Tuwim zamieszkał w Warszawie. Przywiózł ze sobą rękopis "Kwiatów polskich". W wywiadzie udzielonym prasie, oświadczył:

Po siedmiu latach pobytu w Ameryce przyjechałem, aby uczyć się kraju. Będę się o wszystko pytał.

W niedługim czasie ukaże się w wydaniu książkowym pierwsza część "Kwiatów Polskich". Poeta zamierza wydawać magazyn "Globus", którego treść łączycy będzie tematykę popularno - naukową i literacką.

Rada Teatralna
w Warszawie.

W Stolicy, w pierwszej połowie czerwca odbyło się pierwsze posiedzenie powołanej do życia przez ministra kultury Rady Teatralnej. Posiedzenie zagał minister W. Kowalski, podkreślając znaczenie tej instytucji w życiu kulturalnym. Zadaniem Rady będzie - zbiorowym wysiłkiem wybitnych pracowników teatru - podjąć twórczy wysiłek dla skoordynowania rozstrzelonych inicjatyw poszczególnych kierowników teatrów. Cel - podniesienie poziomu artystycznego scen polskich i powiązanie teatru z żywotną treścią przemian społecznych.

Referaty wygłosili: L. Kruczkowski - "Państwo a teatr", Michał Rusinek - problemy repertuaru i sprawa tanich przedstawień dla świata pracy, dyr. L. Schiller - o potrzebie, roli i zadaniach na przyszłość teatru współczesnego.

Minister Kultury udekorował złotymi krzyżami zasługi szereg wybitnych pisarzy, artystów i teatrologów.

Niena przeszkód dla
przyjaźni polsko -
brytyjskiej.

Po parotygodniowym pobycie wyjechał z Warszawy do Londynu sir Hartley Shawcross, naczelny prokurator w Norymberdze, członek rządu brytyjskiego.

Przyjęcie pożegnalne dla sir Shawcrossa wydał wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej - Wacław Barcikowski.

W czasie wizyty w Krakowie, sir Shawcross oświadczył:

Naród polski i angielski łączą wspólne tradycje wolności i swobody oraz wspólna dążność do realizacji zasad demokratycznych w życiu państwa i narodu. Jeżeli istnieją jakiegokolwiek nieporozumienia pomiędzy Polską a Anglią, są one zupełnie nieistotne i wynikają w dużej mierze z wzajemnej nieznaności stosunków.

W momencie, kiedy społeczeństwo brytyjskie będzie w pełni poinformowane o stosunkach, jakie panują w Polsce i o trudnościach tak dzielnie pokonywanych przez zdolny i żywotny naród Polski - wszelkie nieporozumienia znikną całkowicie.

Młodzież chłopaka i robotnicza ma wstęp otwarty na wyższe uczelnie.

Organizacje młodzieżowe zorganizowały w Warszawie kursy przygotowawcze do roku wstępnego studiów dla robotników o wykształceniu 6 klas szkoły powszechnej.

Uroczyste otwarcie tych kursów odbyło się 19 czerwca w Warszawie przy udziale wiceministra Oświaty - Bielikowskiego, przedstawicieli wojska, partii politycznych, organizacji młodzieżowych oraz ponad pięciuset uczestników kursów.

Już w połowie maja r.b. rozpoczął się w Warszawie trzytygodniowy kurs selekcyjny, który zgromadził 700 kandydatów. Po egzaminach z języka polskiego, historii, matematyki i fizyki - odpadło 25% uczestników. Pozostałych 500 przyjęto na obecny 6-miesięczny kurs przygotowawczy, po którym odbędzie się nowy egzamin. Egzamin ten zdecyduje ostatecznie, kto - dzięki posiadaniu zasobów wiedzy i prawdziwej chęci do studiów - dostanie się na kurs wstępny akademicki.

Młodzież na kursach rekrutuje się z całej Polski. Nauka oraz internat - bezpłatna. Ministerstwo Obrony Narodowej dopomogło w zorganizowaniu bursy dla 200 uczestników oraz ufundowało kilka stypendiów dla najbiedniejszych i najpracowitszych kursistów.

Kursy te dają możliwość wszystkim samodzielnym talentom i wybitnym samoukom kontynuowania nauki. Kursy usystematyzują i uzupełnią posiadany przez nich zasób wiedzy. Swą pracą oraz intensywnym przygotowaniem napewno nie obniżą oni poziomu naukowego naszych szkół akademickich.

Pamięci ofiar egzekucji hitlerowskiej w Warszawie.

W Alejach Jerozolimskich przy ulicy Marszałkowskiej, w miejscu poświęconym krwi Polaków rozstrzelanych przez Niemców w czasie okupacji - rozpoczęto budowę pomnika dla uczczenia ofiar wszystkich egzekucji hitlerowskich, dokonanych w Warszawie.

Pomnik stanie sumptem jednej ze znanych firm warszawskich Zjednoczenia Pracowników Przemysłu Murarskiego i Kamieniarskiego - inż. Przedpełski i inż. Loch.

Koszt robót kamieniarskich wykonanych przez firmę wyniesie około 300 tysięcy złotych. Roboty pomocnicze i dodatkowe wykona Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane.

Projekt pomnika wykonany został przez akademików Baumillera i Gniewiewskiego, który kieruje budową i czuwa z ramienia B.O.S. nad wykonaniem pomnika.

1.741 ofiar na Palmirach

W początkach czerwca r.b. zakończone zostały ekshumacje zwłok Polaków, którzy pomordowani zostali przez Niemców i pochowani wielkich, zbiorowych dołach na "polanie śmierci" w lesie za wsią Palmiry.

Ogółem odnaleziono i ekshumowano na Palmirach 22 groby zbiorowe, w których spoczywały szczątki ofiar 20-stu egzekucyj. Ekshumowano szczątki 1.741 ofiar w tym 136 kobiet. Pomiędzy straconymi byli ludzie w wieku ponad lat 60 i poniżej 18, inwalidzi i księża, ludzie wszelkiego stanu i różnych zawodów. Zdołano rozpoznać dotychczas 308 osób, w tym 20 kobiet.

Na podstawie wstępnych oględzin zwłok, dokonanych przez protokulantki Polskiego Czerwonego Krzyża oraz badań, prowadzonych przez ekspertów medycyny sądowej z ramienia Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce - ustalono okoliczności, w jakich ginęli nasi męczennicy. Skazaniec wiązano oczy, grupami prowadzono nad krawędź przygotowanego dołu i ustawiano obok siebie. Pluton egzekucyjny oddawał salwę, poczym dobijano niektórych rannych pojedynczymi strzałami z pistoletu. Niektórzy z braku wyraźnych oznak życia nie byli dobijani i ginęli, dusząc się w grobie.

Szcątki wszystkich męczenników Palmir spoczywają dziś we wspólnych grobach na terenie przyszłego cmentarza, który powstanie ku wiecznej pamięci męczenników poległych za wolność kraju.

Boże Ciało w Warszawie.

Tegoroczny obchód Święta Bożego Ciała odbył się w Warszawie bardzo uroczysto. Mszę pontyfikalną celebrował ksiądz kardynał Hlond w asyście licznych duchowieństwa.

Procesja, w której udział wzięli wierni z chorągwiemi ze wszystkich parafij warszawskich, przeszła przez Krakowskie Przedmieście do Placu Zamkowego. Rząd reprezentowany był przez Ministra Komunikacji Rabanowskiego i Wiceministra Obrony Narodowej generała brygady Jaroszewicza. Procesji towarzyszyła kompania honorowa Wojska Polskiego.

Drugie gimnazjum miejskie otrzymało sprzęt od wojska

Przy ulicy Hożej nr 13 w oficynie drugiego podwórza oralał gmach szkolny. W budynku tym mieszczą się dziś w ciastocie dwie szkoły powszechne, II gimnazjum miejskie oraz Liceum Miejskie dla dorosłych.

Sytuacja lokalowa tego budynku i sprzęt szkolny przedstawiały się wręcz rozpaczliwie. Doporogło wojsko: Departament Kwaterunkowo Budowlany przekazał Kierownictwu gimnazjum w darze 2 m. sześć. desek, 100 kg wapna, 50 kg cementu, 10 kg gwoździ, 4 stoły, 2 szafy i 20 krzesel.

Z okazji zakończenia roku szkolnego w dniu 15 czerwca, młodzież gimnazjalna zgotowała przedstawicielowi Wojska gorącą owację.

Prywatne warsztaty pracy dostaną pomoc od Państwa

Minister Przemysłu Hilary Minc oświadczył, że rola inicjatywy prywatnej w przemyśle i rzemiośle nie tylko nie jest pomijana w planach gospodarczych, lecz przewidziany jest stały rozwój zarówno prywatnego przemysłu, jak i rzemiosła.

Przez popieranie zrzeszeń branżowych przemysłu prywatnego, rząd chce wzmocnić produkcję przemysłu prywatnego, ułatwić jego zaopatrzenie i zbyć, uwzględniając możliwości ekspertowe. W ramach planów kwartalnych i rocznych przemysłu rząd dąży do ustalenia ściślejszych form współpracy pomiędzy przemysłem państwowym i prywatnym.

Oświadczeniem powyższym minister Minc odpowiedział na plotki, jakoby rząd odnosił się nieprzychylnie do inicjatywy prywatnej, a zarazem przeciwstawił się wypadkom samowoli ze strony niższych władz administracyjnych wobec rzemieślników i drobnych przemysłowców.

25 linii tramwajowych
w Warszawie

W końcu lipca nastąpi oddawna oczekiwane otwarcie mostu Poniatowskiego i z tą chwilą komunikacja tramwajowa połączy oba brzegi Wisły. Ruszą wówczas przez most dwie linie tramwajowe: z Placu Trzech Krzyży na Targówek nr 23, z Placu Trzech Krzyży na Grochów - nr 24. Gdy w Alejach Jerozolimskich zakończona zostanie praca przekuwania torów - tramwaj nr 25 połączy Śródmieście Warszawy z Pragę, a wazy nr 23 pojadą z Solca Ludną, Książęcą, Nowym Światem przez wiadukt i most na Targówkę.

Lada dzień tramwaj nr 17 (Plac Zbawiciela - Królewska) przedłużony zostanie do Placu Teatralnego; ruszy 18-stka z Placu Narutowicza przez Śniadeckich, Marszałkowską do Żelaznej Bramy; nr 22 połączy ul. Staszica z Powązkami, nr 21 - Wolę z ulicą Staszica.

W sierpniu 25 linii tramwajowych obsługiwać będzie obubrzożną Warszawę.

Razem przeszliśmy piekło okupacji

W sali wykładowej Instytutu Historycznego w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia przez profesora Sorbony Charles Bruneau adresu Uniwersytetu Paryskiego - Uniwersytetowi Warszawskiemu.

Profesor Bruneau oświadczył w przemówieniu: "Razem przeszliśmy piekło okupacji. Winniśmy lepiej się poznać, winniśmy nawiązać do dawnej tradycji."